„I kto jest debeściak”? Sąd w Ostródzie unieważnia mandat na 5 tysięcy złotych - influencer triumfuje, Internet podzielony

data aktualizacji: 2026.05.22

Drogowa sprawa z powiatu ostródzkiego rozgrzewa emocje w Internecie, dyskusje w mediach społecznościowych rozgrzały się do czerwoności. Wszystko po tym, jak sąd w Ostródzie uchylił mandat w wysokości 5 tysięcy złotych, jakim policja ukarała drogowego pirata na S7 w regionie. Przyczyna to... niechlujne wypełnienie blankietu mandatu.

3 kwietnia br. na trasie S7 w okolicach Czerwonej Karczmy kierowca luksusowego Maserati pędził z prędkością aż 229 km/h w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 120 km/h.

- W efekcie funkcjonariusz z Komendy Powiatowej Policji w Ostródzie ukarał go mandatem w wysokości 5 000 złotych za recydywę. Sprawa wydawała się zamknięta, rzeczywistość okazała

się jednak przewrotna, a finał tej historii rozegrał się dopiero na sali sądowej.

Kierowca Maserati postanowił walczyć i złożył wniosek o uchylenie mandatu. A Sąd Rejonowy w Ostródzie, swoim postanowieniem z 12 maja, przychylił się do tego wniosku i formalnie anulował karę. Powód? Może brzmieć nieprawdopodobnie.

> **- Blankiet mandatu karnego został wypełniony w sposób, który uniemożliwia w sposób jasny, precyzyjny, określenie, za jakie dokładnie wykroczenie nałożono powyższy mandat –** czytamy w oficjalnym uzasadnieniu postanowienia sądu.

Sędzia podkreślił, że mandat karny kredytowy jako dokument urzędowy powinien być wypełniony w taki sposób, ażeby nie było żadnych wątpliwości co do czynu oraz kary. W tej konkretnej sytuacji, przez brak staranności funkcjonariusza, nie można było z całą pewnością określić podstawy prawnej nałożonej kary – wynika z orzeczenia. Jednocześnie ostródzki sąd podkreślił, że – działając w tej sprawie jako sąd kasacyjny – nie przeprowadza postępowania dowodowego ani nie odnosi się do kwestii winy, a jedynie bada okoliczności nałożenia kary.

Influencer prowadzący tę sprawę, autor strony „Stop Mandat - doradztwo" na Facebooku, **nie kryje satysfakcji**.

> **- Sprawa była medialna, a policja pochwaliła się tym wynikiem w mediach społecznościowych. Były gratulacje, awanse i ordery –** napisał.

Następnie odniósł się do fali krytyki, jaka na niego spadła:

> **Oczywiście „znafcy” pojechali ze mną w komentarzach aż miło, twierdząc, że nie ma szans na uchylenie tego mandatu i żebym sobie to wybił z głowy…**

Triumfujący autor podsumował decyzję sądu w bardzo dosadny sposób:

> **Jednak miałem rację i sąd uchylił ten mandat karny. Okazało się, że policjanci to analfabeci. Ciekawe, czy**

tak chętnie teraz się pochwalą tym postanowieniem? I kto jest debeściak?

Natomiast wśród komentujących decyzja sądu wywołała **ogromne poruszenie i skrajne emocje**. Internet mocno się podzielił w ocenie tej sytuacji. Część kierowców, zwłaszcza tych z lżejszym podejściem do przepisów ruchu drogowego, nie kryje satysfakcji, uznając to za utarcie nosa policji i dowód na to, że urzędowe procedury muszą być bezwzględnie przestrzegane przez same organy ścigania. Z drugiej strony pojawia się mnóstwo głosów oburzenia. Wielu komentujących uważa, że przez błahe, czysto formalne niedociągnięcie wymiar sprawiedliwości stanął po stronie człowieka, który stwarzał śmiertelne niebezpieczeństwo na drodze, pędząc ponad 200 km/h.

- Żenada, gość wybronił potencjalnego mordercę drogowego z mandatu na kwotę 5 000 zł. Świat upada... - to jeden z komentarzy utrzymanych właśnie w tym duchu.

Krytycy pytają wprost, czy proceduralna dokładność powinna stać wyżej niż bezpieczeństwo publiczne i nieuchronność kary dla piratów drogowych.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:
https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/81838-i-kto-jest-debesciak-sad-w-ostrodzie-uniewaznia-mandat-na-5-tysiecy-zlotych-influencer-triumfuje-internet-podzielony